

Czy możecie?

„Możecie pić kielich, który ja będę pił” – Mat. 20:22.

Przypomnijmy sobie okoliczności, w jakich nasz Zbawiciel wypowiedział powyższe słowa. Było to na kilka dni przed Jego ukrzyżowaniem. Jezus obiecał swoim uczniom, że oni usiądą z Nim na stolicy w Jego Królestwie. Uczniowie byli tak pewni, że to co im Pan mówił, w rzeczywistości się stanie, że nawet spierali się między sobą o stanowiska, jakie w tym Królestwie mieli zajmować. Nawet matka dwóch uczniów – Jakuba i Jana, przyszła do Jezusa prosić Go, aby jej synowie mogli usiąść jeden po prawicy, a drugi po lewicy w Jego Królestwie. Tedy Jezus zwracając się do onych dwóch uczniów, zapytał: „Możecie pić kielich, który ja będę pił i chrztem, którym ja się chrzczę, być ochrzczeni?”

Wiemy, że chrzest Jezusa w wodzie miał miejsce na początku Jego misji. Według Boskiego planu Jezus miał umrzeć, aby się stać Zbawicielem ludzkości. Przez swój chrzest w wodzie, gdy doszedł do trzydziestego roku życia, tak prędko, jak to było możliwe pod Zakonem; On symbolicznie przedstawił swoją śmierć. Przez trzy i pół roku w tej misji Jezus dokonywał swego chrztu, wylewał na śmierć duszę swą, której to śmierci dokonał na krzyżu. Toteż Jezus rzekł: „Chrztem, którym ja się chrzczę” teraz – nie chrztem, który należy do przyszłości lub przeszłości.

Inaczej jednak wyraził się o kielichu: „Kielich, który ja będę pił...”. Słowami tymi Jezus wykazał, że Jego picie kielicha miało być w przyszłości, że nie było to rzeczą przeszłości ani teraźniejszości. On powiedział swym uczniom, że musi iść do Jeruzalem, gdzie ma być ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstać. Przy innej okazji rzekł: „Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi Jego, nie macie żywota w sobie” (Jan 6:53). Tak, tych słów, jak i tego, co im mówił o swym ukrzyżowaniu, uczniowie nie zrozumieli, lecz Jezus rozumiał całą sytuację i wiedział, że zbliżała się chwila, w której kielich ten miał Mu być nalany. Toteż mówiąc o tym samym kielichu oświadczył: „Izali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec” (Jan 18:11).

Szczególniejsza próba naszego Pana

Z jednej strony biorąc słowo „kielich” może przedstawiać różne doświadczenia życia, że każdy ma swój kielich tak radości, jak i smutków. Jednakowoż Jezus użył tego wyrażenia w innym znaczeniu. Będąc w ogrodzie Getsemane modlił się: „Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie, a wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty”. Nieco później modlił się po wtóre: „Ojcze mój,

jeżeli mnie nie może ten kielich minąć, tylko abym go pił, niech się stanie wola twoja” (Mat. 26:39,42). W sprawie Jego chrztu na śmierć Pan Jezus nie wzdygał się ani na chwilę. Przeciwnie, od samego początku dobrowolnie poświęcił się, by złożyć swoje życie w ofierze. Śmierć haniebna, którą miał umrzeć, zdaje się, że była tym, o co Jezus prosił, aby Go ominęło, jeśliby było możliwe. Jednakowoż poznał, że taką była wola Jego Ojca, więc z pokorą poddał się tej najhaniebniejszej śmierci.

W Zakonie nie znajdowało się nic takiego, co by wskazywało, że Pan Jezus miał być stracony jako bluźnierca Boskiego Prawa. Jednak bluźnierstwo było najważniejszym oskarżeniem przeciwko Niemu. Sanhedryn (najwyższa Rada Żydowska) zadecydował, że Jezus był bluźniercą w tym, że powiedział: „Rozwalcie ten kościół, a w trzech dniach zbuduję go” oraz, że mienił się być Synem Bożym. Widocznie więc rzeczą trapiącą umysł Pana Jezusa było, aby ta hańba, że miał być ukrzyżowany jako zbrodniarz, jako bluźnierca Ojca, którego tak miłował, mogła Go ominąć.

Jezus wiedział, że On przyszedł na świat, aby cierpieć i umrzeć. Jednak te ostatnie doświadczenia Jezus widocznie z początku niezupełnie rozumiał. Wiedział, że „Jako Mojżesz węza na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, albowiem na początku swej misji zaznaczył to w swej rozmowie z Nikodemem (Jan 3:14). Gdy jednak zbliżały się upokorzenia i poniżenia, jakie czekały Go przy końcu i gdy rozumiał, co to oznacza, zaczął się wzdygać i z głębi serca zawołał: „Jeśli można, niech mnie ten kielich minie!” Wszakże natychmiast – dowodząc, że Jego zapewnienie przy poświęceniu: Oto idę, abym czynił wolę twoją, o Boże”, nie było pustym słowem – dodał: „Wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty” (Mat. 26:39).

Czy chcemy mieć udział w Jego hańbie?

Tak więc do uczniów swych Zbawiciel powiedział: Czy możecie wydawać życie swe bez zastrzeżeń, choćby to odebranie waszego życia miało być wielką niesprawiedliwością? Czy możecie pić kielich, który ja będę pił? Kielich ten zawiera w sobie wielkie i sromotne poniżenie. Czy jesteście gotowi mieć w tym udział, pić mój kielich? Oni odrzekli: „Możemy”. Byli gotowi.

Widzimy, że ten sam kielich przedstawiony jest podczas obchodzenia ostatniej Wieczerzy Pańskiej. Chleb przedstawia ciało, a wino krew naszego Pana. Kielich w szczególności przedstawia hańbę i sromotę połączoną z Jego śmiercią, a ci dwaj uczniowie rzekli, że gotowi są



brać udział w Jego kielichu – oświadczyli niezwłocznie swą gotowość, chcieli być wiernymi za wszelką cenę. Chętnie poddali się wszelkim warunkom, jakie tylko Pan by im wystawił. Z pewnością, że oni nie zrozumieli całej ważności tego chrztu i kielicha, o jakich Pan mówił. To były rzeczy, które Jego uczniowie mieli odczuć później. Gdy duch św. miał zstąpić, rzeczy, o których Jezus mówił, miały się im przypomnieć; jak to im Pan przepowiedział (Jan 16:4, 13:19). Oni jednak byli gotowi i chętni. Jest to także wszystko, czym i my możemy być. Jezus zapewnił ich, że będą gotowymi otrzymując udział w tych doświadczeniach, a gdy nadal trwać będą w tej gotowości i będą cierpieć z Nim tutaj, będą także królować z Nim na Jego stolicy. Wszakże co do poszczególnych miejsc dla każdego z nich nie było decyzją Jego, ale Ojca. Odwaga i męstwo, z jakim nasz Drogi Odkupiciel kroczył po wąskiej drodze, napełnia nas uwielbieniem. Jak silnego i męznego był On charakteru! Nie myślał oglądać się, ale całkowicie był zdeterminowany na wykonanie woli swego Niebieskiego Ojca, by się stać ofiarą za rodzaj ludzki. Co za wzniosły przykład mieli w Nim apostołowie. Wzniosłość w pokorze, a zwycięstwo przez zupełne poddanie się Bogu.

Picie kielicha Pańskiego przez Kościół

Picie kielicha Pańskiego przez Kościół przedstawia nasz udział w cierpieniach Chrystusowych w obecnym czasie. Żaden nie będzie członkiem Onego Wielkiego Pośrednika Nowego Przymierza, jeżeli nie dojdzie do tego teraz przez przyjęcie odpowiednich warunków. Zatem picie krwi jest udziałem w Jego kielichu; bo jeżeli nie będziemy pili z Jego kielicha, nie dostąpimy udziału z Nim w Jego chwale. On powiedział: „Pijcie z tego wszyscy”. Wszyscy muszą pić i całą zawartość kielicha musi być wypita w teraźniejszym wieku.

Jest to wyjątkowo wielki przywilej, że dozwolonym nam jest wziąć udział w cierpieniach Chrystusowych: „Jeśli cierpimy (z Nim), z Nim też królować będziemy” (2 Tym. 2:12). Będziemy mieć udział w zaprowadzeniu nowej dyspensacji i w rozdzielaniu jej błogosławieństw. Poza figurą Mojżesza, który dokona pokropienia, jest Chrystus – Głowa i uwielbiony Chrystus – Jego Ciało, o którym czytamy w Dziejach Apostolskich 3:22: „Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: Proroka wam wzbudzi Pan Bóg wasz z braci waszych jako mię” – to Mojżesz był figurą na tego przyszłego Proroka. Ciało tego Proroka kształtuje się teraz. Jezus był pierwszym, jako Głowa, następnie apostołowie, po czym reszta członków Jego Ciała. Jak Mojżesz pokropił wszystkich lud, tak i ten pozafiguralny Mojżesz, gdy będzie skompletowany, pokropi całą ludzkość, czego znaczeniem będzie doprowadzenie ludzi do harmonii z Boskim prawem. Na zupełne pokropienie ludzkości potrzeba będzie całego tysiąca lat. Kropienie krwią oznacza usprawiedliwienie, gdy zaś picie kielicha przez Kościół oznacza nie tylko usprawiedliwienie, ale i poświęcenie.

Rozpoznanie Boskich zamysłów przez naszego Pana.

W pamiętnych słowach Jezusa wyrzeczonych do Piotra: „Izali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec?”, Pan Jezus widocznie stosował to do swoich doświadczeń przedśmiertnych, które były nadzwyczaj srogie. On został zbezczeszczonej przez ludzi i uznany nieprzyjacielem Bożym – bluźniercą. Jezus wiedział, że Jego fizyczne cierpienia miały być gwałtowne, lecz to obelżowe przedstawienie Go w fałszywym świetle było dla Jego doskonałego umysłu najboleśniejszą katuszą. Takim jednak był kielich dany Mu przez Ojca, gdyż Boskim rozporządzeniem było, aby to cierpieć.

Wszelkie doświadczenia, potrzebne na dowiedzenie i wypróbowanie Jego wierności, nasz Pan musiał przechodzić, albowiem potrzebnym było, aby wierność Jego była okazaną tak przed ludźmi, jak i przed aniołami. Cała sprawa była zamierzona przez Boga jeszcze przed stworzeniem człowieka – Jezus był „Barankiem zabitym od założenia świata” (Obj. 13:8). Wszystko, cokolwiek tyczyło się tego zabitego Baranka, było przewidziane przez Ojca. Jezus miał pić kielich należący się grzesznikom, aby mógł odkupić człowieka i stać się wiernym i miłosiernym Najwyższym Kapłanem. Był to kielich cierpienia i śmierci. Zaś, aby odkupić Żydów, potrzeba było, aby Jezus poniósł śmierć na krzyżu.

Poddanie się woli Bożej jest objawem wierności

Wszystkie cierpienia Jezusa były przepowiedziane w Piśmie Św. Ukrzyżowanie było obrazowo przedstawione w podwyższeniu miedzianego węża na puszczy. Wszystkie Jego doświadczenia były przewidziane i potrzebne. Kiedy Jezus przyszedł na ziemię, aby czynić wolę Ojca, On nie wiedział o wszystkim, co Go miało spotkać, lecz przez to, co cierpiał i z tego, co „było napisane w księgach”, nauczył się posłuszeństwa. Jezus poddał się w zupełności woli swego Ojca i przez to dowiódł swej wierności, jak to sam oświadczył: „Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moją, ale wolę Onego, który mnie posłał” (Jan 6:38). Gdy jednak godzina spożycia Jego ofiary się zbliżała, Jezus w cieniu ustronnego ogrodu Getsemane wołał: „Ojcze mój, jeśli można niech mnie ten kielich minie”. Nie należy przypuszczać, że Jezus modlił się, aby kielich śmierci Go ominął, lecz co do sromotnego ukrzyżowania mniemał, że może go minie. Widzimy jednak dalej, że nie szemrał ani nie buntował się, ale z pokorą rzekł: „Wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty”.

Opatrzność czuwa nad naszym kielichem

Widzimy, że nasz umiłowany Pan pił swój gorzki kielich aż do dna i to z dziękowaniem. Pamiętajmy więc, że jeżeli On dał nam ten kielich, to znaczy, abyśmy z nie-



go pili; nie znaczy jednak, abyśmy mieli przechodzić akurat te same co On doświadczenia, ale że musimy wszyscy pić z kielicha cierpień i śmierci, jakiegokolwiek upodoba się Ojcu na nas zesłać. Jezus był doskonałym i Ojciec obchodził się z Nim w wyjątkowo dziwny sposób.

W naszym wypadku doświadczenia będą inne, albowiem z powodu naszej niedoskonałości nie możemy być traktowani tak jak doskonali, przeto nie powinniśmy myśleć o naszym kielichu jako o wyraźnie naprzód nakreślonym programie, jak się to rzecz miała z Mistrzem, a raczej, że Ojciec Niebieski dozwala nam mieć udział w kielichu śmierci z Jego Synem. Kielich nasz jest nadzorowany przez naszego Zbawiciela, lecz nalewany jest przez Ojca, albowiem to wszystko jest według programu Ojca.

W sprawie Mistrza kielich ten był konieczny dla zgładzenia grzechów całego świata. W naszej sprawie nie jest on konieczny, lecz Ojcu Niebieskiemu upodobało się dać nam udział w cierpieniach, a później w chwale naszego Pana. Jezus pokrywa nasze braki i dopomaga nam do wyrobienia odpowiedniego charakteru, kształtując nas według Jego własnego chwalebnego obrazu. Bez tego nadzoru Pańskiego nad naszym kielichem nie moglibyśmy się rozwinąć pod względem wielu przymiotów, przeto kielich nasz potrzebuje szczególniejszego nadzoru. Pan Jezus zapewnia nas, że podczas gdy potrzebne doświadczenia na nas przychodzą, łaska Jego będzie dostateczną, a moc Jego wykona się w

naszej słabości, tak że wszystkie rzeczy będą dopomagać nam ku dobremu.

Nie zapominajmy więc, że jeśli byśmy nie mieli udziału w Pańskim kielichu i nie byli zanurzeni w śmierci Jego nie otrzymalibyśmy działu w Jego chwalebnym Królestwie, nigdy nie zasiedlibyśmy na Jego stolicy z Nim. Przeto rzeczy tego świata poczytajmy sobie za śmiecie i gnój, bylebyśmy tylko mogli osiągnąć ową kosztowną perłę. Gdy doświadczenia i cierpienia na nas przychodzą, nie bójmy się ich ani „niech wara nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło” (1 Piotra 4:12). „Gdyż wam to dane dla Chrystusa”, abyście teraz z Nim cierpieli, a w przyszłości byli z Nim uwielbieni w Jego wiecznym Królestwie (Filip. 1:29; Rzym. 8:17-18).

Czy możesz iść wąską i ciernistą drogą
Nie mając ziemskich przyjaciół ze sobą?
Czy możesz iść mężnie przez ciemność nocy,
Czekając cierpliwie niebiańskiej pomocy?
Jeśli kielich przez Pana nalany dziś pijesz
I wiernie według ducha Jego Prawdy żyjesz,
Jego umiłowany jesteś i koronę osiągniesz,
Uczestnikiem Jego chwały i stolicy będziesz.

Watch Tower
R-5421 (1914 r.)
„Straż”